

# Pliki zawsze pod ręką pakiet SafeSync firmy Trend Micro

KAROL MUCHALSKI

Popularyzacja sprzętu komputerowego sprawia, że coraz więcej osób, poza komputerem stacjonarnym czy laptopem posiada również tablet, netbooka albo nawet wszystkie te urządzenia naraz. Niestety, choć takie rozwiązanie ma wiele zalet, nieuchronnie pociąga za sobą problem z synchronizacją danych.



Chyba każdy, komu zdarzyło się pracować na więcej niż jednym komputerze, zadawał sobie pytanie: która wersja pliku jest tą najnowszą? Czy jadąc do klienta przekopiowałem na laptopa prezentację, nad którą siedziałem wczoraj do późna w nocy? Niestety, im więcej różnego rodzaju sprzętu komputerowego zdarza nam się używać, tym częściej padają tego rodzaju pytania i tym częściej możemy spodziewać się przykrych niespodzianek związanych z tą kwestią. Na szczęście problem ten można rozwiązać w prosty i wygodny sposób – wystarczy skorzystać z pakietu SafeSync firmy Trend Micro.

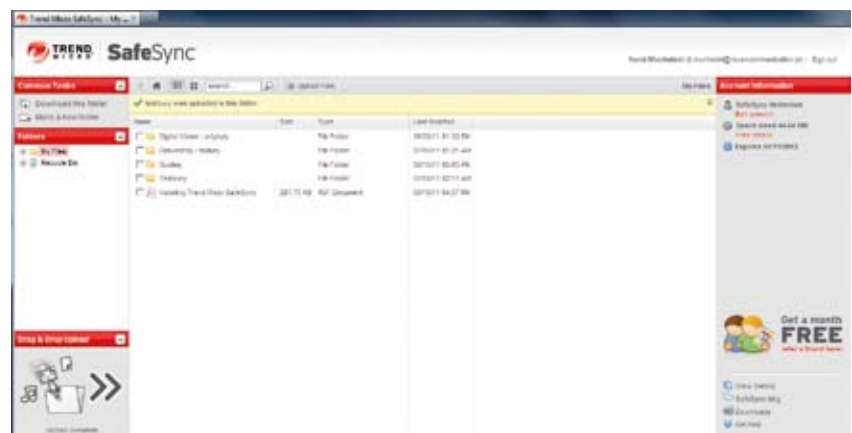
## POCZĄTKI WCAŁE NIE TRUDNE

Czym właściwie jest SafeSync i w jaki sposób pozwoli nam on zapanować nad naszym zbiorem dokumentów? Otóż jest to pakiet oferujący możliwość synchronizacji danych z jednoczesnym tworzeniem kopii zapasowych. Składa się on niejako z dwóch części. Pierwszą z nich jest internetowy dysk sieciowy o pojemności od 20 do aż 100 GB (w zależności od wybranej opcji), na którym przechowywane są nasze pliki, do których mamy dostęp z dowolnego komputera podłączonego do Internetu i wyposażonego w przeglądarkę stron WWW. I choć idea wirtualnego dysku nie jest nowa (opcję tę wykorzystuje cała masa oprogramowania tworzącego kopie bezpieczeństwa), firma Trend Micro nie poprzestała tylko na tym. Drugą część

pakietu SafeSync tworzy bowiem niewielki (niecałe dziesięć megabajtów, czyli w dzisiejszych czasach rozmiar niewart nawet wspomnienia) program instalowany na komputerze i integrujący się z systemem operacyjnym. Jego podstawową funkcją jest zapewnienie użytkownikowi łatwej i szybkiej synchronizacji danych pomiędzy dowolną liczbą komputerów a dyskiem wirtualnym, oraz równie bezproblemowego dostępu do zgromadzonych na nim plików. Brzmi niezłe, prawda? A jak się to sprawdza w praktyce?

Jak w większości tego typu przypadków, rozpoczęcie przygody z SafeSync zaczyna się od założenia konta. Po wejściu na stronę producenta, podaniu podstawowych danych (adres e-mail, hasło oraz imię i nazwisko) oraz weryfikacji podanego adresu,

od razu możemy przejść do korzystania z naszego nowego dysku i zapoznać się zarówno z wyglądem, jak i możliwościami, jakie oferuje nam interfejs dostępny z poziomu przeglądarki internetowej. Przy jego pomocy możemy zarządzać zgromadzoną biblioteką danych, udostępniać je, a nawet przekopiować na serwer pliki z naszego lokalnego dysku twardego. Już na tym etapie uderza maksymalna prostota, z jaką wykonuje się te czynności. Nawet upload plików następuje przy pomocy mechanizmu „przeciągnij i upuść” – służy do tego niewielkie pole w lewym dolnym rogu interfejsu (jedynym warunkiem jest posiadanie zainstalowanego oprogramowania Java). Jednak to, co oferuje nam interfejs sieciowy, to tylko część możliwości pakietu. By móc w pełni wykorzystać SafeSync,



Przyjazny i łatwy w obsłudze interfejs pozwoli nam na bezproblemowe zarządzanie z poziomu przeglądarki internetowej plikami znajdującymi się na serwerze.

należy pobrać i zainstalować wspomniany już wcześniej niewielki program, który nie tylko uprości jego użycie, ale również da nam dostęp do dodatkowych funkcji.

## ZSYNCHRONIZUJ SIĘ

Jedną z olbrzymich zalet programu SafeSync jest jego integracja z systemem operacyjnym. Pierwszą rzeczą, jaką prawdopodobnie dostrzeżemy po zainstalowaniu oprogramowania, będzie pojawienie się nowego dysku sekcji Lokalizacja sieciowa w katalogu Mój komputer. Pozwala on na szybki dostęp do plików, które znajdują się na serwerze – i to bez konieczności uruchamiania przeglądarki internetowej. Dodatkowo, w menu kontekstowym pojawiającym się po kliknięciu prawym przyciskiem myszy na katalogu, znajdziemy nowy element, mianowicie Add to Trend Micro SafeSync (niestety producent nie pokusił się o stworzenie polskiej wersji językowej oprogramowania). Po wybraniu tej opcji i określeniu katalogu docelowego na serwerze, program automatycznie przekopiuje znajdujące się w folderze pliki. Jednak to nie wszystko. Oprogramowanie wykrywa bowiem wszystkie zmiany, jakie dotyczą tego katalogu (edycja, dodanie lub usunięcie pliku) i automatycznie uaktualnia pliki znajdujące się na serwerze. Co więcej, w przypadku gdy kopia danego folderu znajduje się na kilku komputerach, dysk wirtualny służy jako swoistego rodzaju bufor, rozsyłając informacje o zmianach do wszystkich zainstalowanych klientów. Brzmi to dość skomplikowanie, jednak w praktyce jest bardzo proste. Wyobraźmy sobie katalog z dokumentami, nad którymi pracujemy czasami na laptopie, a czasami na komputerze stacjonarnym. Normalnie, by na obu komputerach znajdowały się zawsze aktualne wersje, po każdej edycji musielibyśmy ręcznie kopiować dany plik. W przypadku zastosowania pakietu Trend Micro, całość odbywa się znacznie prościej. Przykładowo, na komputerze stacjonarnym klikamy na interesujący nas katalog i tworzymy jego kopię na serwerze. Następnie robimy to samo na laptopie (dobrze, by jeden z folderów był w tym momencie pusty). Od tego momentu zmiany wprowadzone w dowolnym pliku



Po kliknięciu na znajdującą się przy zegarze systemowym ikonkę SafeSync, pokaże nam się okienko statusu, pozwalające na konfigurację programu. Poinformuje ono nas także, w jaki sposób wykorzystujemy dostępną powierzchnię dysku wirtualnego.

(na którymkolwiek z komputerów) zostają przesłane na serwer, a następnie plik ten jest aktualizowany na drugim komputerze. W ten sposób możemy zapomnieć o zastawianiu się, która wersja jest tą aktualną – SafeSync sam zadba o to, by kopie we wszystkich katalogach były dokładnie takie same. Podobnie jest w przypadku tworzenia i usuwania dokumentów. Oczywiście, może się zdarzyć, że przez przypadek skasujemy ważny plik z jednego folderu. Czy stracimy go na zawsze z obu? I tak, i nie. Co prawda zmiana ta zostanie automatycznie wprowadzona w drugim katalogu, jednak w każdej chwili możemy go odzyskać z kosza na serwerze. SafeSync broni nas również przed przypadkowymi i niechcianymi zmianami, jakie mogłyby się zdarzyć podczas edycji. Korzystając z konsoli w przeglądarce mamy bowiem możliwość przywrócenia wcześniejszych wersji danego dokumentu.

## PODZIEL SIĘ ZE ŚWIATEM

Kolejną przydatną funkcją jest możliwość udostępniania (stałego lub czasowego) danych zgromadzonych na serwerze. Klikając na danym pliku lub folderze (zarówno w przeglądarce, jak i lokalnie na komputerze) oraz wybierając odpowiednią opcję, wygenerowany zostaje link, który bez problemu możemy wysłać znajomemu, aby przy jego pomocy mógł pobrać interesujący go element. Oczywiście dostęp będzie ograniczony tylko do konkretnego pliku bądź katalogu, reszta danych będzie całkowicie bezpieczna. Zadowoleni z tej opcji powinni być też entuzjaści różnego rodzaju

serwisów społecznościowych – korzystając z interfejsu sieciowego można przy jej pomocy bezpośrednio udostępnić dany plik znajomym na serwisach Facebook, Twitter czy nawet LinkedIn. Jest to szczególnie przydatne w przypadku zdjęć, które praktycznie natychmiastowo możemy wrzucić do naszej sieciowej galerii.

Warto również dodać, że oprogramowanie SafeSync dostępne jest na praktycznie każdą ważniejszą platformę. No, może prawie każdą, bo o ile użytkownicy systemów Windows, OS X, Android i iOS mogą je zainstalować bez problemu, to już użytkownicy Linuksa nie mają tak dobrze. O nich producent najwyraźniej zapomniał albo po prostu uznał, że zwolennicy wolnego i darmowego oprogramowania nie będą zainteresowani cyklicznym płaceniem za tę usługę. Ponieważ, niestety, korzystanie z SafeSync wiąże się z koniecznością corocznego wykupywania abonamentu. Na szczęście jest to opłata niewielka – około 10 złotych miesięcznie za konto o wielkości 20 GB, co w obliczu tak wielu zalet może być wręcz uznane za kwotę symboliczną. Dodatkowo firma Trend Micro daje użytkownikom możliwość bezpłatnego testowania tej usługi przez okres jednego miesiąca, co pozwoli nam na własnej skórze i bez ponoszenia kosztów przekonać się, jak działa SafeSync i czy spełni on nasze oczekiwania. Niestety, „minusem” okresu próbnego jest to, że prawdopodobnie bardzo często kończy się on wciśnięciem przycisku „Buy”. I to bynajmniej nie przypadkiem.

- + łatwa i bezproblemowa synchronizacja plików
- + obsługa wielu platform i systemów operacyjnych
- + pełna integracja z systemem operacyjnym
- + stosunkowo niska cena abonamentu przy dużej pojemności
- + bezpieczne kopiowanie plików dzięki użyciu 256-bitowego algorytmu szyfrowania AES

- brak oprogramowania dla systemów Linux
- brak polskiej wersji językowej